

sobota, 26.07.2025

Po co błogosławimy pojazdy i kierowców?

Błogosławieństwo pojazdów i kierowców z okazji wspomnienia św. Krzysztofa można niewątpliwie zaliczyć do najbardziej popularnych błogosławieństw w Kościele w Polsce. Pasuje się ono w szeregu niedaleko od „święconki” czyli błogosławieństwa pokarmów na stół wielkanocny czy też kredy i kadzidła w Uroczystość Trzech Króli. Wzrost popularności tego błogosławieństwa następował z pewnością wraz z rozwojem motoryzacji, a także i wyzwań z tym związanych, szczególnie z wzrastającą liczbą wypadków drogowych. We wcześniejszych latach bardzo często tylko właściele nowonabytych pojazdów zgłaszali się po błogosławieństwo. A więc było ono związane bardziej z pojazdem niż z jego użytkownikiem.

Mówimy tutaj o błogosławieństwie, nie o poświęceniu, chociaż wielu używa zamiennie tych dwóch określeń, także w odniesieniu do pojazdów. We Wprowadzeniu duszpasterskim do Agendy Liturgicznej czytamy następujące wyjaśnienie w tej kwestii: „Należy odróżnić poświęcenie od błogosławieństwa. Poświęcenie oznacza przeznaczenie rzeczy (miejsc, naczyń, szat, znaków religijnych itp.) lub wybranie człowieka do kultu Bożego, błogosławieństwo natomiast jest uwielbieniem Boga i prośbą zanoszoną do Niego o łaskę i zbawienie dla człowieka w różnych sytuacjach życiowych, błogosłać rzeczy znaczy: składać dziękczynienie Bogu za dary (chleba, wody, dzieła ludzkiej pracy itp.) i prosić Go, aby służyły człowiekowi ku zbawieniu”.

Stąd też, gdy chodzi o pojazdy obrzęd ten jest błogosławieństwem, nie zaś poświęceniem. Pojazd nie staje się przez fakt modlitwy i gestu błogosławieństwa znakiem krzyża oraz pokropienia wodą święconą, przedmiotem kultu religijnego, ale pozostaje dalej przedmiotem codziennego użytku.

Czy gdy prosimy o poświęcenie pojazdu jest oznaką, że mamy deficyt umiejętności albo że boimy się zagrożeń na drodze bardziej niż inni? Albo też, że jeżeli pojazd został poświęcony, to ochrona przed zagrożeniami i wypadkami jest 100%. Gdy tak rozumować, to wypadki powinni powodować tylko ci, którzy nie poświęcili pojazdów, a wierzący powinni być uprzywilejowani, nawet gdy nie przestrzegają zasad bezpieczeństwa drogowego albo gdy nie troszczą się o sprawność pojazdów.

Jaki jest więc sens błogosławieństwa pojazdów i kierowców? Co oznacza ten obrzęd? Czego powinniśmy się oczekiwać, przyjmując to błogosławieństwo? Czy chodzi w nim o zwykłą ochronę przed niebezpieczeństwami i wypadkami?

Najpierw należy powiedzieć że każde błogosławieństwo jest uznaniem swojej zależności od Boga, a więc i wdzięczność za wszystko co posiadamy, bo we wszystkim odnajdujemy „Boży palec”. Wszystko jest Bożym darem i łaską, pomimo że zdobywamy i osiągamy wszystko nieraz za cenę wielkiego wysiłku i trudu. Dla człowieka wierzącego nie ma dziedzin oderwanych od Boga i pozbawionych Jego obecności, nie ma czegoś co jest czysto „świeckie”, „laickie”, nie mające żadnego związku z Bogiem. Przez błogosławieństwo wielbimy więc Pana Boga za wszystko i powierzamy się Jego opiece. Dziękujemy Panu Bogu za dobrodziejstwo pojazdów i prosimy o opiekę nad nami i mądrość, gdy będziemy ich używać, aby one służyły nam jak najlepiej w naszej drodze do zbawienia.

Błogosławieństwa,) należą do kategorii „sakramentaliów, czyli świętych znaków, które z prewnym podobieństwem do Sakramentów oznaczają skutki, przede wszystkim duchowe, a osiągają je przez modlitwę Kościoła”. Błogosławieństwo przypomina nam, że „każde godziwe używanie rzeczy materialnych może zostać skierowane do uświęcenia człowieka i uwielbienia Boga”.(Zob. Konstytucja o Świętej Liturgii 60-61)



Jak przy każdym błogosławieństwie, istotną część obrzędu błogosławieństwa pojazdów stanowi modlitwa, w której wzywamy imienia Bożego i Jezusa Chrystusa oraz Matki Bożej i św. Krzysztofa. Modlitwie towarzyszą znaki: gest błogosławieństwa znakiem krzyża, pokropienie wodą święconą, umieszczenie znaku religijnego wewnątrz czy nawet na zewnątrz pojazdu. Wszystko to powinno nam pomagać być lepszymi ludźmi i bardziej odpowiedzialnymi kierowcami. Powinno też nam przypominać, że jesteśmy ludźmi w drodze – pielgrzymami – „homo viator” ostatecznym celem naszej naszej ziemskiej podróży jest osiągnięcie zbawienia wiecznego.

W Polsce poświęcenie pojazdów od blisko 25 lat wzbogaciło się o nowy wymiar: wymiar pomocy misjonarzom i misjonarkom w zakupie środków transportu, którzy potrzebują ich w swojej w pracy misyjnej. Misyjne Stowarzyszenie MIVA Polska powołane przez Konferencję Episkopatu Polski, zachęca do wdzięczności za przejechane kilometry i złożenia ofiary na misyjne pojazdy podczas błogosławieństwa pojazdów w myśl hasła: 1 grosz za 1 kilometr na środki transportu dla misjonarzy. Jest to tzw. Akcja św. Krzysztof. Dzięki tym ofiarom możliwy jest zakup pojazdów do użytku misjonarzy, katechistów misyjnych, pojazdów do misyjnych ośrodków zdrowia i szpitali, transportu do szkół misyjnych, wózków dla niepełnosprawnych na misjach etc. Każdy składający ofiarę na pojazdy misyjne staje się „Niosącym Chrystusa”, uczestniczy w głoszeniu Ewangelii narodom i ludom świata.

Niech Bóg błogosławi wszystkich Kierowców, ich Rodziny w każdej podróży i w życiu!

Ks. Jerzy Kraśnicki